

*Zbigniew Wolanin*

## BRACIA STANISŁAW I JAN NIEWOŁOWIE POMIĘDZY SZTUKĄ LUDOWĄ A SZTUKĄ *ART BRUT*

W bogatej kolekcji współczesnej sztuki ludowej i nieprofesjonalnej z terenu Karpat, zgromadzonej przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, znajdują się też prace kilkorga twórców z Muszyny i z jej najbliższej okolicy. Wymienić tutaj należy: Józefa Sikorskiego, Andrzeja Krasowskiego, Józefa Jasińskiego z Muszyny, Józefa Porębskiego z Milika, którzy rzeźbili w drewnie, Kunegundę Jeżowską ze Złockiego, znaną z rzeźby ceramicznej, malarza Czesława Czmiela z Muszyny, przede wszystkim zaś braci Jana i Stanisława Niewolów – rzeźbiarzy i malarzy.

Spośród wymienionych twórców najbardziej niezwykłą osobowością artystyczną jest Stanisław Niewola i on też osiągnął największe sukcesy.

Stanisław Niewola jest od 1982 roku pensjonariuszem Domu Pomocy Społecznej w Nowym Sączu - Zawadzie, a ta data dzieli nie tylko jego życie, ale i twórczość na dwa zasadnicze okresy. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że jest to rok śmierci jego starszego brata, Jana Niewoli, pod którego wpływem, a zarazem i pewną opieką przez całe lata Stanisław pozostawał.

Okres pierwszy, „muszyński”, to pod względem artystycznym czas, kiedy twórca zajmował się przede wszystkim rzeźbą w drewnie. Tutaj należy dodać, że jego prace rzeźbiarskie z tego okresu są bardzo starannie polichromowane, co wskazuje na talent malarski.

Okres drugi, spędzany od 1982 roku w DPS w Zawadzie, to właśnie czas, kiedy Stanisław Niewola rozwinął się w pełni jako artysta, natomiast w jego twórczości zaczęło wyraźnie dominować malarstwo. Taki rozwój sytuacji był możliwy dzięki uczestnictwu Stanisława w prowadzonych w DPS warsztatach terapii zajęciowej.

Stanisław Niewola urodził się w 1947 r. w Muszynie. Posiada wykształcenie podstawowe. Dom rodzinny Niewolów znajduje się przy ul. Grunwaldzkiej, niedaleko kościoła. Bracia Stanisław i Jan (ur. 1945 r.) wcześniej stracili ojca i odtąd wraz z matką wiedli bardzo ciężkie życie. Już jako kilkunastoletni chłopcy musieli imać się różnych, nieraz ciężkich prac fizycznych, aby zarobić na życie.

W drugiej połowie lat 60. bracia Niewołowie zaczęli interesować się sztuką ludową. Najpierw starszy, Jan, który próbował malować na kawałkach desek, a także na szkle. Potem zaczął rzeźbić w drewnie. Jak wspomina siostra braci Niewolów, p. Anna Ruchołowska: „Jan próbował twórczości od wczesnej młodości, miał artystyczną duszę!” Dla kilkunastoletniego Stanisława Niewoli jego niewiele przecież starszy brat był jakby

zyciowym przewodnikiem. Pod jego wpływem wkrótce i Stanisław wciągnął się w twórczość artystyczną, zaczynając rzeźbić w drewnie. Ten pierwszy okres zainteresowania się sztuką został u Stanisława przerwany powołaniem go do wojska. I właśnie z okresem służby wojskowej związane są pierwsze symptomy rozstroju nerwowego, który zaważył na dalszym życiu Stanisława Niewoli. Nie pierwszy to przecież przypadek, że młody, wrażliwy człowiek, na dodatek bez mocnego wsparcia w rodzinie, poddany surowemu rygorowi koszarowemu załamuje się psychicznie.

Po odbyciu służby wojskowej Stanisław Niewola wrócił do Muszyny, pod opiekę brata i do wspólnie uprawianej twórczości. Aby zarobić na życie, w dalszym ciągu obaj chwyтали się różnych dorywczych zajęć, m.in. pracowali w miejscowej betoniarni. Jednak dwudziestokilkuletni już wówczas bracia coraz więcej miejsca w swoim życiu poświęcali twórczości artystycznej. Tym bardziej, że pojawili się pierwsi kolekcjonerzy ich prac, m.in. z Niemiec, co dało szansę na podreperowanie skromnego budżetu rodzinnego. Nadchodzące lata siedemdziesiąte stały się najlepszym wspólnym okresem twórczym braci Niewolów, który zaowocował licznymi sukcesami artystycznymi, przede wszystkim w zakresie rzeźby w drewnie.

W tym czasie obydwaj świadomie i systematycznie rozwijali swoje zdolności, zyskując uznanie profesjonalistów. Między innymi już w 1970 r. pierwsza rzeźba Jana Niewoli, pt. *Król Węzów*, wykonana w surowym drewnie, trafiła do zbiorów Muzeum w Nowym Sączu. Niebawem trafiły tam inne jego prace, a w roku 1972 i 1975, po I i II Konkursie Współczesnej Rzeźby Ludowej Karpat Polskich, muzeum sądeckie zakupiło całą partię prac obydwóch braci Niewolów. Wypada tu przypomnieć, że konkursy rzeźby karpackiej były ówczesnie wydarzeniami artystycznymi o bardzo wysokiej randze. Brało w nich udział nawet i dwustu rzeźbiarzy, komisarzem był znany etnograf Antoni Kroh, zaś w jury zasiadali tak znakomici znawcy kultury ludowej, jak m.in. prof. Roman Reinfuss i red. Aleksander Jackowski, a także profesjonalni artyści tej miary, co malarz prof. Tadeusz Brzozowski czy rzeźbiarz prof. Bronisław Chromy. Bracia Niewolowie zyskiwali uznanie w oczach tak wybitnego jury, zdobywając nagrody. Na I konkursie w 1972 roku Stanisław uhonorowany został pierwszą nagrodą, równorzędną z tak wybitnymi rzeźbiarzami jak Wojciech Oleksy i Mieczysław Piwko z Paszyna! Jan zdobył nagrodę trzecią. Uczestniczył on jeszcze w II konkursie (1975 r.), gdzie uzyskał wyróżnienie, oraz w III, zorganizowanym w roku 1978.

W wydanych w 1978 r. materiałach Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu pt. *Środowisko twórcze województwa nowosądeckiego*, bracia Niewolowie zostali wymienieni pośród najbardziej zasłużonych i interesujących twórców ludowych naszego regionu<sup>1</sup>. Byli aktywni, dużo pracowali, podjęli m. in. współpracy z Cepelią, malowali obrazy dla domów wczasowych w Muszynie. Jan uczył sztuki rzeźbiarskiej swojego kuzyna, Józefa Sikorskiego<sup>2</sup>.

W tym czasie w twórczości malarskiej Jana Niewoli dały się zauważyć tajemnicze, fantastyczne krajobrazy, ożywione obecnością potworów podobnych do prehistorycznych gadów. Nie wiadomo dlaczego u artysty, tworzącego dotąd sztukę religijną, pojawiły



Ilustracja 1. Krajobraz fantastyczny –  
Jan Niewola

się sceny przypominające obrazy słynnego malarza – okultysty, Teofila Ociepki, którego twórczości Niewola raczej na pewno nie miał okazji poznać (il. 1).

Warto podkreślić, że Stanisław Niewola, chociaż był zafascynowany twórczością brata, nigdy nie naśladował biernie jego dzieł. Nawet gdy podejmował ten sam temat, bardzo dbał o to, aby jego praca była inna od dzieła brata. Jako przykład można wskazać *Dobrego Pasterza*, którego obydwaj bracia, ale każdy inaczej, wykonali w roku 1972 na I konkurs rzeźby karpackiej (il. 2, 3). Rzeźby Jana Niewoli cechuje

też pewna „szorstkość” powierzchni, w odróżnieniu od prac Stanisława, który zazwyczaj starał się w jak największym stopniu wygładzić powierzchnię swych rzeźb. W swoim najlepszym twórczym okresie rzeźbiarskim, tj. w połowie lat 70., Stanisław Niewola, dbając o jak najbardziej realistyczne wykończenie twarzy, celowo zmieniał proporcję ciał postaci, wydłużał kształty, nadając im stylizykę swego rodzaju „ludowego gotyku” (il. 4).



Ilustracja 2. Stanisław Niewola –  
*Dobry Pasterz*



Ilustracja 3. Jan Niewola –  
*Dobry Pasterz*



Ilustracja 4. St. Niewola –  
*Matka Boska Królowa,*  
*Matka Boska Niepokalana*

Starsze prace Jana Niewoli, aż do początku lat 70., wykonane są najczęściej w surowym drewnie. W późniejszych latach zwykle pokrywał już swoje dzieła polichromią. Szczególnie właśnie te starsze, niepolichromowane prace, wskazują na bardzo dobre już wówczas opanowanie warsztatu rzeźbiarskiego przez Jana Niewolę, ale także na jego znakomity zmysł artystyczny. O kunszcie twórcy możemy przekonać się na przykładzie





Ilustracja 5. Jan Niewola –  
*Adam i Ewa*



Ilustracja 6. Jan Niewola –  
*Adam i Ewa (wersja polichrom.)*



Ilustracja 7. Jan Niewola –  
*Ukrzyżowanie*

płaskorzeźby *Adam i Ewa*, wykonanej w 1971 r. (il. 5). Mamy tutaj do czynienia z doskonale obmyślaną i oryginalną kompozycją znanego przedstawienia tematu. Na dużą techniczną biegłość posługiwania się dłutem wskazuje np. drobiazgowo opracowanie

liści rajskej jabłoni. Ten sam temat, powtórzony przez Jana Niewolę kilka lat później, w 1975 r., w wersji polichromowanej (il. 6), nie osiągnął już tego poziomu artystycznego. Najcenniejszą pracą Jana Niewoli w zbiorach sądeckiego muzeum jest *Ukrzyżowanie* z 1975 r. (il. 7), gdzie sam kształt postaci został jedynie w uproszczony sposób wydobyty z płaszczyzny wielkiej drewnianej kłody, z której wykonana została rzeźba. O jej mocnym wyrazie artystycznym zdecydowała w tym przypadku znakomicie skomponowana kolorystyka dzieła.



Ilustracja 8. *Chrystus* – rzeźba  
Jana Niewoli we wnęce muru,  
otaczającego kościół św. Józefa  
w Muszynie

Jan Niewola pozostawił po sobie w Muszynie piękną, trwałą pamiątkę w postaci wysmukłej, wysokiej na około 1,5 m, wykonanej w surowym drewnie rzeźby Chrystusa, zbliżonej wymową do wzoru ikonograficznego *Serca Jezusowego*. Rzeźba ta znajduje się we wnęce, po zewnętrznej stronie kamiennego muru otaczającego kościół św. Józefa. Witt Kmietowicz pisze, że: „Figurę tę wykonał w 1977 r. Jan Niewola i za zgodą ks. Eugeniusza Piecha umieścił ją w pustej wnęce”<sup>33</sup> (il. 8). W kaplicy przy murze, po prawej stronie od wejścia, przez pewien czas znajdowała się

także jego polichromowana płaskorzeźba, przedstawiająca Pana Jezusa i Matkę Boską. Obecnie już tej pracy w kaplicy nie ma.

Jak wspomina Magdalena Kroh, która w latach 70., pracując w sądeckim muzeum, niejednokrotnie miała okazję kontaktować się z braćmi Niewolami, byli oni wówczas zupełnie normalnymi, sympatycznymi młodymi twórcami. Nic nie zapowiadało nieszczęścia, jakie niebawem miało ich dosięgnąć.

W roku 1982 nastąpiły dramatyczne wydarzenia, które zrujnowały ich dotychczasowe życie. Jan Niewola zginął tragicznie w niewyjaśnionych do końca okolicznościach. Stanisław Niewola, rozbity i załamany psychicznie po śmierci ukochanego brata, który był dla niego wzorem i oparciem, po badaniach w różnych klinikach psychiatrycznych, m.in. w Kobierzynie, trafił ostatecznie do Domu Pomocy Społecznej w Nowym Sączu - Zawadzie, gdzie pozostaje do dzisiaj.

Trudno jest teraz ustalić, czy Stanisław Niewola od początku swojego pobytu w Zawadzie miał możliwość rzeźbienia i malowania. Na pewno mógł znowu uprawiać twórczość artystyczną od początku lat 90., gdy pracujący wówczas w DPS znany sądecki plastyk i pedagog, Franciszek Palka, który wcześniej wniósł znaczący wkład w rozwój ośrodka sztuki ludowej w Paszynie i miał spore doświadczenie w pracy z ludźmi o szczególnej wrażliwości, wprowadzał w Zawadzie warsztaty plastyczne w ramach terapii zajęciowej. Wspomina on Stanisława Niewolę jako wybitnie uzdolnionego artystę, który „żył w cudownym świecie ciągłych marzeń” i któremu twórczość dawała wiele radości. Niewola był całkowicie uspokojony, nie było w nim nic z agresji, czy też lęków, jakie dawniej go nawiedzały. Chciał rzeźbić razem z Palką, używał do tego zwykłego szewskiego noża. Gdy oglądaliśmy te późne rzeźby Niewoli wykonane w Zawadzie, dostrzegamy, że ich forma zbliża się do prac słynnego ludowego rzeźbiarza „Heródka” (Karol Wójciak) spod Babiej Góry, postaci prawie tak samo tragicznej jak Niewola.

Palka przypomina sobie, że w twórczości Niewoli w tamtym czasie często przewijały się motywy konia i studni (il. 9). Jego zdaniem był to wyraz tęsknoty do życia wiejskiego, do młodości, do swobody. Stanisław nie przyjmował do wiadomości śmierci brata, ciągle na niego czekał, ciągle miał nadzieję, że Jan go odwiedzi.

Wydaje się, że Stanisław Niewola, broniąc się przed złymi wiadomościami ze świata zewnętrznego, przez długi czas nie dopuszczał ich do świadomości. Jak wynika z relacji siostry artystów, p. Anny Ruchałowskiej, obecnie Stanisław dobrze już kojarzy śmierć brata i jest z nią pogodzony. Z kolei jednak nie dociera do niego to, że nie żyje już także ich matka, o którą pyta przy każdym spotkaniu. Jan jest jednak cały czas obecny



Ilustracja 9. Stanisław Niewola –  
*Konie i kwiaty*





Ilustracja 10. Stanisław Niewola –  
*Malował St. Niewola brata Jana i siebie*  
(tytuł nadany przez artystę)

w jego życiu, o czym przekonuje namalowany niedawno „podwójny portret – wspomnienie”, przedstawiający dwóch chłopców, właściwie dzieci, podobnych niczym bliźniaki. Obraz został podpisany na odwrocie przez artystę: „Malował St. Niewola brata Jana i siebie” (il. 10).

Obserwacje terapeutek z Domu Pomocy Społecznej w Zawadzie, pp. Agnieszki Jopek i Ewy Zwolenik, odnoszące się do procesu tworzenia: „Jak zacznie malować lub rysować obraz, robi

go od początku do końca. Jeśli nie zdąży skończyć i musi z jakiegoś powodu przerwać pracę, to już do tego obrazu nie wraca. Robi najwyżej jeden obraz dziennie. Chodzi o obraz skończony, dopracowany. Jeśli robi drugi obraz, to już rysuje go szybko, nieuważnie. Takich »szybkich« szkiców potrafi zrobić dziennie nawet i dwadzieścia. Różne tematy maluje seriami, np. ptaki, kwiaty, Madonny. Chętnie rysuje na czystym, białym papierze, ale zasadniczo kolor tła jest dla niego bez różnicy. Do barwy kartonu potrafi bardzo umiejętnie dobrać kolor, którym zakłada kontur kompozycji. Zawsze najpierw robi rysunek. Rysuje też na zupełnie przypadkowych skrawkach papieru, kiedyś namalował nawet obraz na papierowym ręczniku. Czasem poprzestaje na samym tylko rysunku, którego nie wypełnia już kolorem, gdyż – jak mówi – »nie będzie babra!«. Odkąd zaczął tworzyć pastelami, farb wodnych w zasadzie już nie używa”.

Kolorystyka jest mocną stroną prac Niewoli. Posiada on wrodzone wyczucie barwy, rodzaj malarskiej intuicji, pozwalającej mu dokonywać łatwo znakomitych zestawień kolorystycznych. Chociaż w zapale twórczym „popelnia” Niewola sporadycznie i takie



Ilustracja 11 a, b, c. Stanisław Niewola – *Madonny - Królowe*

prace, które cechuje wręcz dziecięca „pstrokacizna”.

W gamie barwnej dominuje zieleń i błękit, inne częściej używane kolory to żółty, czerwony, brąz, różowy, fiolet.

Pedagog Teresa Wojtas, która pracowała z Niewolą w latach 90., tak charakteryzuje jego warsztat artystyczny: „Rzeźbi w glinie, drewnie, mydle. Maluje na szkłe, papierze, tekturze, pilśni, sklejce, płótnie. Materiałem artystycznym stają się też znalezione płaskie kamienie, cegły, kawałki desek. Najwyżej ceni sobie kredki, lecz używa także farb plakatowych i olejnych. Zadziwiająca, wprost nieprawdopodobna, jest szybkość i precyzja przy wykonywaniu szkiców, miękkość i pewność linii”<sup>4</sup>.

Trzeba tutaj też odnotować widoczną w ostatnich latach tendencję do geometryzowania czy to całych kompozycji, czy też samych kształtów postaci (il. 11 a, b, c).

Niewola jest typowym artystycznym „niespokojnym duchem”. Twórczość i wszystko, co jest z nią związane, sprawia mu wielką radość. Z widocznym zainteresowaniem i satysfakcją uczestniczył przy wybieraniu własnych prac na wystawę (chodzi o wystawę „Talent, Pasja, Intuicja II”), przy ich fotografowaniu, cały czas coś komentując. Wystawę zwiedzał bardzo uważnie. Długo przyglądał się poszczególnym obrazom, analizował, oceniał różne prace, nie tylko swoje, ale i innych malarzy. Jest człowiekiem niezwykle przyjacielskim, zarówno dla pracowników DPS, jak i dla innych pensjonariuszy. Do terapeutek (młodszych od niego o ponad 20 lat) zwraca się, używając formy „ciociu”. Artysta zmienia również ich imiona, Agnieszka jest Alesią, Ewa – Krysią, Halina – Hanią. Czyni tak konsekwentnie od początku znajomości z nimi, chociaż zna ich prawdziwe imiona. Zdaniem terapeutek, kojarzy je w ten sposób z jakimiś osobami z przeszłości.

W twórczości Stanisława Niewoli ważne miejsce zajmuje przyroda, przede wszystkim przedstawiany z wyczuwalną wielką sympatią świat zwierząt. Drugim ważnym nurtem jest tematyka religijna, od której Niewola zaczynał przed laty swoją twórczość. Stosunkowo rzadko pojawia się architektura, zawsze traktowana przez Niewolę wyłącznie płaszczyznowo. Za najcenniejsze pod względem artystycznym dzieła Niewoli z okresu pobytu w DPS należy uznać portrety i autoportrety. Bliskie pracom surrealistów czy też wizjom Witkacego, mają znamiona dzieł sztuki nowoczesnej, chociaż formalnie zaliczymy je do sztuki określanej terminem „art brut” (z języka francuskiego), czyli „sztuka surowa”, intuicyjna, tworzona z potrzeby ducha. Portrety te są syntezą artystycznego widzenia i przeżywania rzeczywistości przez malarza.



Stanisław Niewola na wernisażu wystawy „Talent, Pasja, Intuicja II” 20.12.2005 r., Galeria Dawna Synagoga w Nowym Sączu



## KOLOROWY ŚWIAT NA OBRAZACH STANISŁAWA NIEWOLI



*Pasterze*



*Szopka Jezusa*



*Król i jego Jezus*



*Portret kobiety*



*Królowanie*



*Matka Boska Anielska*



*Chrzest*



*Madonna z Dzieciątkiem*



*Kleruch*





*Autoportret z aniołami i diabłami*



*Malował króla siebie*



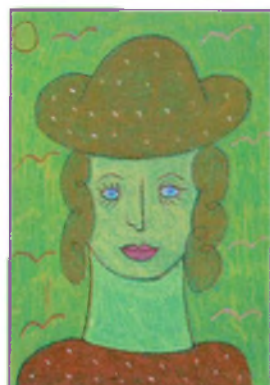
*Postać z kredek*



*Kredkował kretkowiedło  
Górala Stasiu Niewola*



*Autoportret*



*Góralka*



*Kapelusznik*



*Głowisko*



*Portret mężczyzny  
w kaszkiecie*

Tytuły obrazów Stanisława Niewoli pisane kursywą pochodzą od artysty.

W 1997 r. z Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu skontaktował się jeden z najwybitniejszych w Polsce rzeźbiarzy młodego pokolenia, Alfred Kotkowski (zginął tragicznie dwa lata później). Po Franciszku Palce, to on właśnie prowadził w DPS terapię zajęciową. Kotkowskiemu, który kończył właśnie swoją pracę w Zawadzie, bardzo zależało, aby zwrócić uwagę środowiska na twórczość pacjentów DPS. Z jego inicjatywy doszło niebawem, w lecie tego samego roku, do dużej wystawy twórców z Zawady w Muzeum Nikifora w Krynicy. Wystawa, która zaprezentowana została w najlepszym okresie wystawienniczym, dzięki czemu obejrzało ją kilka tysięcy ludzi, okazała się dużym sukcesem artystycznym grupy twórców z Zawady, a w szczególności Stanisława Niewoli, co znalazło wyraz m.in. w pełnych uznania wpisach w księdze pamiątkowej muzeum, w zainteresowaniu się jego twórczością malarską przez kolekcjonerów, nawet z odległej Japonii.

Należy podkreślić, że pierwsze publiczne prezentacje dorobku artystycznego grupy twórców z Zawady, w tym Stanisława Niewoli, miały miejsce w połowie lat 90. w galerii Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Nowym Sączu. Dwie wystawy pt. „Jesteśmy”, zorganizowane zostały przez tamtejszy oddział Stowarzyszenia. Stanisław Niewola jest od roku 1996 członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu. W 2004 r. w galerii TPSP w Willi Marya w Nowym Sączu miała miejsce – jedyna jak dotąd – indywidualna wystawa prac Niewoli. Od 1996 r. artysta uczestniczy z powodzeniem w przeprowadzanych cyklicznie co kilka lat ogólnopolskich konkursach malarskich im. Teofila Ociepki, organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bydgoszczy. W 2005 r. obrazy Stanisława Niewoli zakwalifikowane zostały na wielką ogólnopolską, retrospektywną wystawę sztuki nieprofesjonalnej pt. „Talent, Pasja, Intuicja II”, zorganizowaną i prezentowaną w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu, w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie oraz w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, w Galerii Dawna Synagoga. Zakwalifikowanie prac Niewoli na tę wystawę, prezentującą twórczość najwybitniejszych w Polsce artystów z kręgu sztuki nieprofesjonalnej na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat, uznać trzeba za duże wyróżnienie<sup>5</sup>. Należy też wspomnieć o stałej prezentacji prac Stanisława Niewoli w galerii w Domu Pomocy Społecznej w Zawadzie.

Pani Helena Jarosz, która jest nieocenioną „skarbnicą” wiedzy o sprawach związanych z Muszyną, zapamiętała następujący obraz sprzed lat: „Do sklepu spożywczego przychodził zmarznięty Niewola, chciał się tylko ogrzać przy żelaznym piecyku. Sprzedawczynie szykowały mu kanapki. On chciał im płacić obrazkami, ale one nie chciały ich przyjąć, nie wierzyły, że kiedyś mogą być cenne...” Analogia do życia Nikifora nasuwa się sama. Kilkadziesiąt lat wcześniej, w pobliskiej Krynicy, Nikifor też próbował płacić swoimi obrazkami za okazaną mu pomoc, za bułkę czy talerz zupy podane przez kogoś życzliwego. I tak samo ludzie nie chcieli przyjmować jego obrazków, nie były im potrzebne. Może nawet bali się ich? Dzisiaj te same obrazki są ozdobami kolekcji muzeów w kilku krajach, biją rekordy cenowe na aukcjach dzieł sztuki, galerie pragnące urządzić wystawę Nikifora czekają po kilka lat w kolejce na możliwość ich wypożyczenia. Czy historia mogłaby się powtórzyć?

Możemy tylko życzyć artyście Stanisławowi Niewoli, aby choć drobna część sławy i uznania, jakiego Mistrz z Krynicy dostąpił jeszcze za życia, stała się i jego udziałem, bo





Stanisław Niewola ze swoimi dziełami w Domu Pomocy Społecznej w Nowym Sączu – Zawadzie (kwiecień 2006 r.)

w pełni na to zasłużył swoim życiem, w którym sztuka była i jest czymś najważniejszym. W wąskim kręgu miłośników i kolekcjonerów sztuki *art brut*, Stanisław Niewola jest już postacią dobrze znaną. Oprócz omówionej kolekcji w muzeum sądeckim, jego prace znajdują się także w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie i Muzeum Etnograficznego w Krakowie, w Muzeum im. ks. Edwarda Nitki w Paszynie, w muzeach regionalnych w Rabce i w Muszynie, a także w kolekcjach prywatnych.

### **Wykaz prac braci Niewolów w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu:**

#### **Jan Niewola**

##### Rzeźba:

1. MNS 4963 *Król Wężów*, drewno surowe, wys. 41 cm, zakup 1970 r.,
2. MNS 5303 *Adam i Ewa*, drewno surowe, wys. 50 cm, zakup 1971 r.,
3. MNS 5304 *Mojżesz*, drewno surowe, wys. 45 cm, zakup 1971 r.,
4. MNS 5950 *Chrystus Frasobliwy*, drewno polichrom., wys. 42 cm, zakup 1972 r.,
5. MNS 5951 *Dobry Pasterz*, drewno polichrom., wys. 48 cm, zakup 1972 r.,
6. MNS 8152 *Ukrzyżowanie*, drewno polichrom., wys. 86 cm, zakup 1975 r.,
7. MNS 8153 *Adam i Ewa*, drewno polichrom., wys. 60 cm, zakup 1975 r.

##### Obrazy:

8. MNS 6115 *Krajobraz fantastyczny*, olej, płyta pilśniowa, zakup 1972 r.,
9. MNS 6116 *Krajobraz fantastyczny*, olej, płyta pilśniowa, zakup 1972 r.

#### **Stanisław Niewola**

##### Rzeźba:

1. MNS 5952 *Św. Józef*, drewno polichrom., wys. 79 cm, zakup 1972 r.,
2. MNS 5953 *Dobry Pasterz*, drewno polichrom., wys. 55 cm, zakup 1972 r.,
3. MNS 5954 *Matka Boska Królowa*, drewno polichrom., wys. 88 cm, zakup 1972 r.,
4. MNS 5955 *Matka Boska z liliami*, drewno polichrom., wys. 84 cm, zakup 1972 r.,
5. MNS 5956 *Aniołek*, drewno polichrom., wys. 39 cm, zakup 1972 r., (kopia dawnej rzeźby ludowej).

Prace przedstawione na il. 1 do 7 są własnością Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Wg ww. wykazu są to następujące pozycje: Jan Niewola – 2, 5, 6, 7, 8 i Stanisław Niewola – 2, 3, 4.

## ZWIERZĘTA NA OBRAZACH STANISŁAWA NIEWOLI



Sowa



Myszki



Ptaki i ryby



Koń



Smok

Duch kocika  
niematerialny

Obraz *Matka Boska Anielska* pochodzi ze zbiorów prywatnych, pozostałe prace należą do DPS w Nowym Sączu - Zawadzie. Zdjęcia prac ze zbiorów Muzeum Okręgowego pochodzą z jego archiwum; autorem fotografii jest Piotr Drożdżik. Zdjęcia pozostałych obrazów: Zbigniew Wolanin.

### Przypisy:

<sup>1</sup> *Środowisko twórcze województwa nowosądeckiego*. Materiały Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, wyd. Nowy Sącz 1978 r.

<sup>2</sup> Kroh Antoni, *Współczesna rzeźba ludowa karpaci polskich*, Ossolineum 1979 r., s. 80, 101.

<sup>3</sup> Witt Kmiotowicz, *Muszyńskie kapliczki*, Almanach Muszyny 2000, s. 33.

<sup>4</sup> *Jesteśmy*, folder wystawy w Muzeum Nikifora, wyd. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu 1997 r.

<sup>5</sup> *Talent, pasja, intuicja II. Polska sztuka nieprofesjonalna 1945-2005*. Katalog wystawy, Radom 2005 r.

### Od redakcji:

Redakcja Almanachu Muszyny składa podziękowania Dyrekcji Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu za nieodpłatne udostępnienie zdjęć prac ze zbiorów Muzeum. Dziękujemy także Dyrekcji Domu Pomocy Społecznej w Nowym Sączu - Zawadzie za zgodę na wykonanie fotograficznych reprodukcji obrazów Stanisława Niewoli.

Autor artykułu jest kustoszem w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu.